



# GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok 1. Nr. 267

Włocławek, piątek 22 listopada 1946 r.

Cena 3 złote

## Chleb musi być dobry

Właściwy przemiał i wypiek chleba ma szczególne znaczenie w calokształcie naszej gospodarki zbożowej. Istniejący, mimo dość pomyślnych zbiorów, poważny deficyt na odcinku podstawowych zbóż każe podjąć maksymalną walkę z marnotrawstwem w przetwórstwie i konsumpcji.

W dużym stopniu o jakości i koszcie chleba decydują młyny. Państwo ma pełne prawo i obowiązek dbać o usunięcie z gospodarki przemysłowej wszelkich niedociągnięć, niedbalstwa i marnotrawstwa, gdyż chleb jest podstawowym artykułem w reglamentowanym zaopatrzeniu ludności i dlatego jakość chleba ma tak poważne znaczenie.

Państwo dopłaca znaczne sumy na pokrycie różnicy ceny sztywnej i kosztów faktycznych chleba; dopłaca też piekarzom na poprawę jakości chleba ciecra 1 zł. od bochenka chleba kartkowego.

Ten duży wysiłek finansowy Państwa nie może iść na marne, nie może być tolerowany taki stan rzeczy, że chleb kartkowy z powodu swej niskiej jakości idzie jako pasza na wieś. Ministerstwo Apropowizacji i Handlu liczy na całkowitą współpracę tych czynników, których praca i udział decyduje o jakości chleba, a więc młynarzy i piekarzy w pierwszym rzędzie. Walka z marnotrawstwem na odcinku chleba jest tak ważnym zadaniem państwowym, że uchylene się od współpracy musi być uważane za sabotaż gospodarczy i jako taki traktowany.

Dla uregulowania sprawy jakości chleba kartkowego — Ministerstwo Apropowizacji i Handlu zwołało specjalną konferencję w której wzięli udział przedstawiciele: Izby Rzemieślniczej, Cechu Piekarzy, Związku Samopomocy Chłopskiej, Izby Przemysłowo-Handlowej, Resortu Zaopatrzenia, Zjednoczenia Młyńskiego itd. Przewodniczył konferencji ob. Czesław Nowiński Zastępca Ministra do spraw przemysłu spożywczego.

W trakcie konferencji ustalono, że konieczne jest podniesienie wiedzy fachowej u młynarzy i piekarzy. Pozwoli to niejednokrotnie z gorszych surowców uzyskać dobry produkt. Mówcy podnosili szereg przyczyn wywołujących jakość chleba kartkowego oraz sposoby ich usunięcia. Między innymi zdecydowano, że będą wspólnym wysiłkiem piekarzy i Ministerstwa Apropowizacji i Handlu zorganizowane kursy szkolenia zawodowego dla piekarzy.

Także będą ustalone nowe zasady kontroli, która będzie jednocześnie organem poradnictwa fachowego.

Ministerstwo Apropowizacji i Handlu, które szczególną troską otacza sprawę jakości chleba przeznaczono na reglamentowane zaopatrzenie ludności — przyrzekło pomóc pieka-

## Z polityki Międzynarodowej

### O udział Polski

NOWY JORK (obsł. wł.). Bawiący obecnie w Nowym Jorku na posiedzeniach Organizacji Narodów Zjednoczonych minister spraw zagranicznych Rzymowski oraz członek delegacji Winiewicz odbyli dłuższą rozmowę z ministrem Bevinem.

Rozmowa dotyczyła sprawy udziału Polski w konferencji mocarstw na temat ustalenia granic niemieckich. Przedstawiciele polscy uzasadnili konieczność dopuszczenia Polski do tych obrad, gdyż sprawa granic niemieckich dotyczy bezpośrednio naszych najżywoźniejszych interesów.

### Poprawki polskie

NOWY JORK (obsł. wł.). Międzynarodowa Organizacja Pomocy Uchodźcom obradowała w dalszym ciągu nad sprawą statutu tej organizacji.

W toku dyskusji rozpatrywano dwie poprawki zgłoszone przez przedstawiciela Polski Winiewicza.

Pierwsza poprawka dotyczyła po-

mocy zwykłym emigrantom, druga zaś obejmowała zalecenie nie zadrażniania tych spraw wobec państw zainteresowanych i sprzymierzonych.

Odnosnie drugiej poprawki przedstawiciel nasz podkreślił, że posiada ona dla Polski znaczenie zasadnicze i jako takie winna być uwzględniona.

### Pozytywne wyniki rozmów

WARSZAWA (obsł. wł.). Dnia 15 bieżącego miesiąca Marszałek Rola Żymierski przeprowadził rozmowy z marszałkiem Rokossowskim.

Między innymi była omawiana sprawa przekazania pozostających jeszcze w rękę wojsk radzieckich obiektów Władzom polskim.

Rozmowy toczyły się w atmosferze szczeroci i dały pozytywne wyniki.

Po rozmowach Marszałek Żymierski zaprosił marszałka Rokossowskiego na polowanie w puszczy sycyńskiej na Śląsku.

### Depesze z podziękowaniem

WARSZAWA (obsł. wł.). Premier Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka Morawski oraz marszałek Rola Żymierski otrzymali depesze wyrażające podziękowanie za nadesłanie życzeń w związku z 29-leciem rewolucji październikowej w Związku Radzieckim.

Depesze zostały podpisane przez premiera Szwernika oraz marszałka Stalina.

rzom w uzyskaniu pewnych brakujących im pomocy technicznych.

Jeżeli chodzi o młynarzy że wiążących się ze swych obowiązków, to przyjęto, że najprostszym sposobem ustalenia odpowiedzialności jest znakowanie worków wychodzących z młyna.

W trakcie dyskusji poruszono ponadto szereg innych spraw, jak projektowane koncesjonowanie młynów, konieczność likwidacji piekarń dzikich oraz piekarń nieodpowiadających wymogom techniki piekarskiej, higieny itd.

Na zakończenie konferencji zabrał głos Dr Nowiński, zastępca Ministra do spraw przemysłu spożywczego, który zreasumował wyniki obrad i oświadczył, że Ministerstwo uczyni wszystko, co jest możliwe, by gospodarka chlebowa oparta była na zdrowych elementach i zapewniała rzeczom konsumentów smaczny i zdrowy chleb.

## Skład Komitetu Daniny

WARSZAWA (obsł. wł.). Prezydium Krajowej Rady Narodowej podało do wiadomości skład Komitetu Daniny na Ziemię Odzyskaną.

Przewodniczącym Komitetu został mianowany wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej Stanisław Grabski.

Poza tym w skład Komitetu weszli: wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej Wacław Barcikowski, wojewoda Arka Bożek, i inż. Eugeniusz Kwiatkowski oraz przedstawiciele społeczeństwa i zrzeszeń.

## Ministerstwo chce wyjaśnić

MOSKWA (obsł. wł.). Greckie ministerstwo Informacji i Prasy wydało komunikat, w którym usiłuje dowiedzieć, że liczne oddziały partyzantów greckich przekraczają granicę od strony Jugosławii, Bułgarii i Albanii dokonywując napaści na mieszkańców Grecji.

W komunikacie tym ministerstwo twierdzi, że wszelkie niepokoje wewnątrz kraju są powodowane przez czynniki zewnętrzne, gdy tymczasem niepokoje te powstają wskutek terroru, który budzi coraz to większe niezadowolenie i doprowadził do tak silnego wrzenia, iż armia grecka nie może sobie dać rady z uspokojeniem ludności.

## Samolot lądował przymusowo

PARYŻ (obsł. wł.). Amerykański samolot pasażerski lądował przymusowo w Alpach na śnieżnym szczycie Col d' Eglantens.

Samolotem tym jechały żony i dzieci oficerów amerykańskich.

Natychmiastowa pomoc alpinistów

francuskich musiała być przerwana, bo na podstawie iskrowej depeszy nadanej po lądowaniu stwierdzono, że punkt lądowania znajduje się po stronie włoskiej. W myśl prawa międzynarodowego akcję tę prowadzić więc mogą tylko załogi włoskie.

## Reale opuszcza Polskę

WARSZAWA (obsł. wł.). Ambasador włoski Eugenio Reale złożył wizyty pożegnalne przed swoim wyjazdem do Włoch.

W czasie rozmów podkreślił on

zawsze przychylnie i sympatycznie ustosunkowanie się do jego osoby.

Eugenio Reale udaje się do Włoch, gdzie został mianowany wysokim komisarzem zdrowia.

## Wspólny front wyborczy PPR i PPS

BYDGOSZCZ (PAP). W sali OKZZ w Bydgoszczy odbyło się ogólno-miejskie przedwyborcze zebranie aktywu PPR i PPS. Wojewoda pomorski ob. Wojciech Wojewoda w obszernym referacie uzasadnił konieczność wspólnego działania obu partyj robotniczych. Jedność PPR i PPS zapewni zwycięstwo w wyborach. Pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR płk. Alster przedstawił wzrost wpływów obu partyj, które wykazują masowy przyływ nowych członków. W rezolucji uchwalonej wśród burzliwych oklasków zebrani

aktywiści postanowili wspólnie wyteżyć wysiłki obu partyj w walce o utrwalenie zdobycy ustroju demokratycznego na płaszczyźnie współdziałania obu partyj przeprowadzić akcję wyborczą.

## Nowa linia kolejowa

GDANSK (obsł. wł.). Dyrekcja gdańska dokonała otwarcia nowej linii kolejowej na trasie Laskowice—Tuchola.

# Prokurator ustala winę przywódców gorallenvolku

ZAKOPANE (PAP). Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego Trybunału, głos zabiera płk. Brandys, który w obszernym dwugodzinnym przemówieniu ustala winę oskarżonych. Prokurator analizuje ogólną sytuację polityczną, na tle której już roku 1939 wynikała sprawa góralska. Prokurator stawia tezę, że w obecnym procesie sprawę należy rozpatrywać z dwóch punktów widzenia: interesu narodowego i bezpośredniej winy oskarżonych. Stara zasada „divide et impera” przyswiewcała Niemcom w całej tej akcji — mówi prokurator — gdy zmierzali do rozbicia jedności narodu polskiego przez wyodrębnienie „narodowości” góralskiej. Akcja ta, kierowana przez Szatkowskiego i Wiedera, głównych promotorów, miała różne etapy. Pierwszy etap — to kontynuowanie w oparciu o Niemców Związku Góralskiego, t. zw. „Gorallenvolk”. Drugi etap, to szkoła góralska pod opieką Niemców, kierowana przez Adama Krzeptowskiego. Trzeci etap, to spis ludności, wreszcie czwarty i ostatni etap tej akcji, to powołanie do życia w roku 1940 „Komitetu Góralskiego” w Zakopanem i stworzenie 12 delegatur prowincjonalnych.

Prokurator charakteryzuje dalej Komitet Góralski, jako instytucję niemiecką, gdyż była ona przeznaczona dla celów niemieckiej polityki i kierowana przez Niemców. Ludzie, którzy w tym Komitecie zasiadali, utracili — zdaniem prokuratora — poczucie polskiej godności narodowej. Przewód sądowy wystarczająco uwytkł kontakty, jakie istniały pomiędzy Wiederm, Szatkowskim i Komitetem Góralskim, a władzami niemieckimi i gestapo. Najwięcej szkody całej Góraliszczyźnie i Polsce wyrządziła akcja „kart góralskich”, zmierzająca do udogodnienia pronieemieckiego stanowiska ludności góralskiej, mająca wykazać, że tyle mieliśmy w Polsce przed rokiem 1939 gnębionych „mniejszości narodowych”; spaliła na panewce z powodu zdecydowanej postawy ogółu polskiej ludności góralskiej, która szybko zorientowała się, do czego akcja ta zmierza.

Więzienia gestapo zapelnili się Polakami. Podhale zdało egzamin patriotyzmu, Z ogólnej liczby kart rozpoznawczych, zaledwie 18% stanowiły karty góralskie. W Zakopanem wydano kart góralskich niecałe 3 tysiące, w Krościenku na 2.600 kart, tylko 63 karty góralskie. Wybitnie polskie stanowisko wykazała zawsze patriotyczna wieś Chochołów, która zbiorowo wykazała urzędowy protest do starosty niemieckiego w Nowym Targu. Duża ilość kart góralskich w Szczawnicy i Cichem tłumaczy się, zdaniem prokuratora, akcją miejscowych delegatur Komitetu Góralskiego. Komitet Góralski nie prowadził żadnej akcji charytatywnej dla ludności Podhala, a pieniądze, które otrzymywała od Niemców szły na koszty administracji, na prezenty dla niemieckich dygnitarzy, wreszcie na tak zw. reprezentację w lokalu „Zum Gorallen”.

Następnie Prokurator przechodzi do omówienia sprawy winy poszczególnych oskarżonych. Wina oskarżonego Cukra, polega na tym, że jako wiceprezes, po tym prezes Komitetu Góralskiego szedł na rękę Niemcom, zwoływał wiece, szerząc propagandę w duchu intencji niemieckiej, filmował do spółki z Krzeptowskim całą akcję Komitetu Góralskiego i przez

wykonywanie zleceń płatnych agentów niemieckich Wiedera i Szatkowskiego, dopuścił się zdrady narodu polskiego. W jego postępowaniu motywem był interes materialny. Przewód sądowy — oświadcza prokurator — wykazał całkowicie winę oskarżonego Cukra, zgodnie z aktem oskarżenia.

Oskarżony Kościelniak namawiał do przyjmowania kart góralskich. Przewód sądowy udowodnił, jakoby oskarżony kontaktował się z partyzantami.

Oskarżony Mul o wiele przewyższał, jako inteligent innych członków delegatury i nie jest prawdą, jakoby był on tylko płatnym urzędnikiem w delegaturze. Był on wpływowym i rzeczywistym członkiem delegatury Komitetu Góralskiego w Rabce. Jest rzeczą obojętną, czy oskarżony w sprawach kart góralskich prosił, czy też groził ludności. Oskarżonego charakteryzuje nadto fakt, że pobierał dla siebie pieniądze za wyrabianie polskich kart góralskich.

Co do osk. Kęska, wójta w Szczawnicy, to charakteryzuje jego działalność 92% kart góralskich, wydanych w tej gminie. Osk. Kęsek, podobnie jak jego brat Tadeusz utrzymywali stały kontakt z gestapo, a rzekomo jego społeczne zasługi dla gminy

szczawnickiej i miejscowej ludności nie równoważą jego winy jako Polaka.

Osk. Tomala — mówi Prokurator — broni się, że będąc członkiem organizacji podziemnej z jej polecenia przyjął stanowisko sekretarza, a później pełnił funkcję prezesa Komitetu Góralskiego w Szczawnicy. Nie zostało to jednak udowodnione na przewodzie sądowym.

Jakkolwiek niektóre punkty oskarżenia, dotyczące donoszenia przez podsądnych do gestapo i pobierania pieniędzy za interwencję u Niemców, nie zostały całkowicie udowodnione w trakcie przewodu sądowego, nie mniej jednak, kończy swe przemówienie prokurator — wina oskarżonych z punktu widzenia interesów Państwa Polskiego jest wielka, gdyż ich działalności przeciwstawić trzeba wielkość ofiary i poświęcenia milionów Polaków w walce z okupantem.

Prokurator wnosi o najwyższy wymiar kary dla osk. Cukra, dla pozostałych oskarżonych o pozbawienie ich wolności w granicach prawem przepisanych, zgodnie z przekonaniem i sumieniem Trybunału. Po mowie Prokuratora nastąpiły przemówienia obrońców.

## Wybory w Rumunii

BUKARESZT (PAP). Jak donosi specjalny korespondent PAP, w rozpoczętych w niedzielę rano wyborach naród rumuński wybierał do Izby Poselskiej 414 posłów w 54 okręgach wyborczych. 20 stronnictw złożyło 441 list wyborczych z nazwiskami 3.200 kandydatów. W przeciwieństwie do dawnej ordynacji wyborczej prawo głosu miały także kobiety i wojskowi. Pozbawieni głosu byli kolarzacyjni i członkowie niemieckiej „Volksgruppe”. Walka rozegrała się między blokiem 6 stronnictw demokratycznych, a trzema współpracującymi ze sobą partiami opozycyjnymi oraz szeregiem mniejszych partij niezależnych i opozycyjnych.

W skład bloku stronnictw demokratycznych wchodzi: partia komunistyczna, partia socjal-demokratyczna, partia narodowo-liberalna Tatarescu, front robotników wiejskich premiera Grozy, partia narodowo-chłopska (secesjonistów partii Maniu) i partia narodowo-ludowa (mieszczkańska). Blok opozycyjny składa się z partii narodowo-chłopskiej Maniu, partii narodowo-liberalnej Bratianu i t. zw. niezależnych socjal-demokratów.

Program bloku stronnictw demokratycznych, niezwykle popularny wśród rumuńskich warstw ludowych, przewiduje m. in. zabezpieczenie ustroju demokratycznego i zupełnej suwerenności państwa rumuńskiego w ramach monarchii konstytucyjnej, uszanowanie własności prywatnej, zapewnienie wolności słowa, pisma, zebrań i religii, zapewnienie równoprawności kobietom, rozwój narodu rumuńskiego i wszystkich narodów współżyjących z nim w jednym państwie, umocnienie i ochronę pokoju, przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami sojuszniczymi oraz ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Francją i innymi krajami demokratycznymi. Dalej program ten

zmierza do znacznego podniesienia stopy życiowej narodu, podwyższenia realnej wartości płacy robotniczej, pomocy dla rolnictwa, odbudowy i rozbudowy przemysłu oraz do nacionalizacji Banku Narodowego.

Programowi temu opozycja, poza negacją demokratycznych osiągnięć niczego nie przeciwstawia. Zwycięstwo bloku demokratycznego wydaje się więc niewątpliwe. W okresie kampanii wyborczej wszędzie widniało hasło: „Głoszcie na słońce jako że słońce jest symbolem bloku demokratycznego”.

W poszczególnych obwodach głosowanie przeciągnęło się do środy rano. Oficjalne wyniki ogłoszone zostaną w piątek.

W myśl zawartego porozumienia rozdział głosów zdobytych przez blok demokratyczny będzie następujący: komuniści, socjaliści, partia narodowo-liberalna, front robotników wiejskich — po 22%, partia narodowo-ludowa — 7%, partia narodowo-chłopska — 5%.

BUKARESZT (PAP). Radio tutejsze komunikuje, że w wyborach olbrzymią większość uzyskał blok rządowy. Ilość głosów oddanych na stronnictwa opozycyjne jest nieznaczna. W szczególności nikły wynik osiągnęła partia liberalna Bratianu.

Pomijając incydenty sprowokowane w kilku obwodach wyborczych przez agentów opozycji, wybory odbyły się w porządku i spokoju. Przebieg wyborów był obserwowany przez około 40 dziennikarzy zagranicznych.

### Boks zawodowy w Londynie

LONDYN (PAP). Francuski pięściarz wagi muszej Georges Mousse pokonał na punkty w ładnym stylu murzyna z angielskiej Gujany Cliffa Andersona w 8-mio rundowym spotkaniu. Walka odbyła się w Seymourhall w Londynie.

## Szabla Kilińskiego

WARSZAWA (obsł. wł.). Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa odnalazł szablę z pomnika Jana Kilińskiego w Warszawie.

Jak wiemy pomnik ten został przez Niemców zniszczony a szabla zaginęła.

Obecnie zostanie ona przekazana uroczystie Prezydium Stołecznej Rady Narodowej.

## Młodzieżowy wyścig pracy

BYDGOSZCZ (PAP). Związek Walki Młodych w Bydgoszczy przystąpił do zorganizowania w fabrykach bydgoskich i pomorskich młodzieżowego wyścigu pracy, wśród zatrudnionych w fabrykach członków ZWM.

W pierwszym dniu udział w wyścigu zgłosili ZWM-owcy fabryk bydgoskich: „Prom, Prototyp, Tiebrandt i Tornado”.

Do wojewódzkiego komitetu wyścigu pracy ZWM-u napływają stale nowe zgłoszenia młodzieży. ZWM-owcy podwyższyli produkcję o 60—70%.

## Kopalnie zwiększają wydobywanie węgla

KATOWICE (PAP). Wśród kopalń węgla pierwsze miejsce osiągnęła w październiku br. kopalnia „Eminencja”, która wydobyla 43.264 tony, tj. 113,6 proc. planu. Wydajność dzienna na robotnika wyniosła w tej kopalni 1.454 kg. Drugie miejsce zajęła kopalnia „Pokój” z wydobywaniem 33.192 ton (102,4 proc. planu); wydajność dzienna — 1.404 kg.

Na trzecim miejscu znajduje się kopalnia „Klimontów-Mortimeri” z wydobywaniem 46.043 ton (113,7 proc.) wydajność na robotnika wynosi tutaj 1.216 kg.

Kopalnie te otrzymały nadzwyczajną premię pieniężną w wysokości 20 proc. zarobków miesięcznych.

## Radiofonizacja Śląska

KATOWICE (PAP). Dyrekcja okręgowa Polskiego Radia w Katowicach prowadzi szeroką akcję radiofonizacji osiedli. Do chwili obecnej rozgłośnia śląska zainstalowała 2 radiowęzły i 4.933 głośniki objęte siecią przewodową. Radiofonizacja na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego objęła 135 wsi i ośrodków. Uruchomiono 28 sieciowych i 23 baterijne zbiorowe urządzenia radiowe. Długość linii radiofonicznych rozgłośni śląskiej obejmuje 393 km. Oddziały rejonowe P. R. zostały utworzone w Katowicach, Bielsku, Częstochowie, Głabczycach i Radomsku. Radiowęzły na terenie Śląska Polskiego obejmują: Opole, Koźle, Bytom, 4 wsi w powiecie kozielskim, w powiecie bytomskim: kopalnie „Centrum” oraz w pow. opolskim wieś Dobrzyń Wielki. O stałej rozbudowie sieci radiofonicznej świadczy zainstalowanie w ciągu ub. miesiąca 1.328 nowych głośników. Prowadzone obecnie prace techniczne zmierzają do zainstalowania w najbliższych tygodniach 2.000—3.000 nowych głośników i 40 zbiorowych urządzeń sieciowych oraz radiofonizowanie przewodowe za pośrednictwem radiowęzłów 32 wsi.

# RYTM KUJAW

## Pow. włocławski

Akcję Pomocy Zimowej zapoczątkowano w miesiącu październiku br. przez wydanie okólników do poszczególnych GKOS-ów celem zorganizowania Komitetów Akcji Pomocy Zimowej w gminach, jak i przez wydanie odezwy do społeczeństwa o składaniu ofiar dobrowolnych na cele opiekuńcze.

W miesiącu odbyły się 2 zebrania organizacyjne Komitetu Akcji Pomocy Zimowej.

W związku z akcją wydano przez PKOS odpowiednią ilość list zbiorczych do poszczególnych gmin wzgl. GKOS-ów.

Równocześnie wysłano do wszystkich GKOS-ów znaczki i nalepki do rozsprzedaży w poszczególnych gminach. Urządzono jedną zbiorczą uliczną w powiecie. Podane poniżej wyniki zbiorczych zestawione na podstawie telefonicznych sprawozdań Komitetów lokalnych.

Urząd Skarbowy na powiat Włocławek, jak i Wydz. Inf. i Propagandy podjęli się także rozsprzedaży znaczków i nalepek.

Zbrane artykuły żywnościowe w pierwszym rzędzie ziemniaki PKOS chce wydać na zaopatrzenie podopiecznych, a mianowicie 10 kg. na podopiecznego, a ponieważ na terenie powiatu zarejestrowane jest około 1000 stałych podopiecznych przez to potrzebne nam będzie 10.000 kg. ziemniaków. Z powodu jeszcze nie zebrania tyle ziemniaków dokonany będzie rozdział dalszej pomocy dla podopiecznych w formie wydawania ziemniaków jak i zboża w miesiącach następnym.

PKOS przewiduje uruchomienie Kuchni Ludowej, a to w GKOS Lubieniu i Brześciu Kujawskim, gdyż w okresie zimy jest dożywianie podopiecznych pożądane w formie wydawania ciepłych posiłków.

W poszczególnych miasteczkach naszego powiatu projektuje się zakupowanie mleka dla dzieci.

Do dnia 30 października zebrano: 2.526 kg ziemniaków, 416 kg zboża i 65.510 zł w gotówce. (p.p.)

### SMÓLNIK.

#### Z ŻYCIA MŁODZIEŻY.

W Smólniku obudziło się życie społeczno-obywatelskie wśród młodzieży. Na czele tego ruchu stoi Koło Młodzieży PCK, liczące 67 chłopców i 55 dziewcząt miejscowej szkoły powszechnej, działające pod sumienną opieką nauczyciela szkoły p. Renkawka.

Koło bierze żywy udział w pracach społecznych, szczególnie w zakresie szerzenia higieny wśród młodzieży.

Koło Mł. PCK w Smólniku, jakkolwiek jest jednym z najmłodszych Kół w powiecie, zasłużyło sobie swą pracą i działalnością na pochwałę ze strony władz powiatowych Polskiego Czerwonego Krzyża w Włocławku. (pp)

### BRZEŚĆ KUJAWSKI

#### NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Kazimierz Grochowina — cieśla, zatrudniony w cukrowni w Brześciu Kujawskim, podczas wykonywania pracy, spadł wskutek własnej nieuwagi z więzania dachowego.

Grochowina uległ ciężkiemu potłuczeniu. Ofiarę wypadku przewieziono natychmiast do szpitala. (md.)

### OŻYWIONA PRACA PCK.

Młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża, zrzeszona w Kołach Mł. PCK w Brześciu Kuj., wykazała ostatnio ożywioną pracę organizacyjną i działalność społeczno-obywatelską.

Poza obchodem 25-lecia Kół Mł. PCK i rozdaniem darów Amerykańskiego C. K., zorganizowana została zbiórka na dożywianie biednej dżumy. Uruchomiono fryzjerynię, z której korzystają biedne dzieci. W szkołach zainstalowano umywalnie i wprowadzono kontrolę czystości wśród młodzieży przez samą młodzież.

Na dzień 1 listopada uporządkowano wszystkie groby żołnierskie i kilkanaście grobów zapomnianych. Młodzież PCK prowadziła sprzedaż chragiewek żalobnych i znaczków na cele opieki nad grobami.

Wreszcie poważnym organizacyjnym dorobkiem młodzieży PCK w Brześciu był kurs sanitarny, w którym wzięła udział nie tylko sama młodzież, lecz także personel nauczycielski. (pp)

### FALBORZ.

#### BRĄK BRUKU.

Przed kilku miesiącami zwracaliśmy się na łamach naszego pisma z apelem do gminy Falborz i Wieniec, aby zarządy zajęły się wybudowaniem drogi wiodącej od Starego Brześcia przez Falborz do Wienca, która nawet letnią porą po ulewnym deszczu jest dla jadących wozami utrudniona, a co dopiero mówić w porze jesiennej.

Od Starego Brześcia do Nowego Młyna po prawej stronie na drodze leżą zwały kamieni i poprostu proszą się, by je zużytkować. Nie chodzi tu nawet o płatunek robotnika, ale poprostu można było tą drogą doprowadzić do porządku szarwarkowo.

A obecnie konie męczą się po tej drodze, ciągnąc wozy po błocie, które sięga do połowy kół. Cierpi na tym człowiek i koń. (md.)

# Kronika Włocławka

PIĄTEK  
22  
LISTOPADA

Kalend. Rzym.-Katol. Cecylii m.  
Kalend. z K. Słowiański Wszemity  
Wschód słońca 7.06 — zachód 15.37.  
Apteka dyżurna na Starym Rynku.  
Lek. dyż. dr Makochoński, Cyganka 18 II p.  
godz. 18—8.

Karetka P. C. K. tel. 13-32, w nocy 15-41.

Straż Pożarna tel. 12-34.

Kino „BAŁTYK“ — Delegat floty.

Kino „POLONIA“ — Testament prof. Wilezura

TEATR ZIEMI KUJAWSKIEJ

Dziś „Małżeństwo Lołw“ o godz. 20.

## W lusterku

### Kogo stać

Już był i nakaz i zalecanie,  
żeby unikać szumnych obiadów;  
gdy jest otwarcie i poświęcenie,  
można to uczcić ot bez przesady.

Kogo stać na to, by płacić tyle,  
niech takąż sumę biednym przeznaczy...  
To ich los ciężki znacznie umili  
w ich pełnym biedy życiu tulaczym.

AGAPIT.

### PRZYDZIAŁY ODZIEŻOWE.

W m. grudniu br. przewidziane są dla naszego miasta przydziały na karty odzieżowe. Rozdzielone zostaną gotowe przedmioty odzieżowe (plaszcz, suknie, ubrania, materiały). (md.)

# Od Słupska do Świnoujścia

Nasłuchawszy się dużo w Prusach na temat kontrastów i miechęci między ludnością napływową a miejscową, nowymi i dawnymi ziemi mieszkańcami, z przyjemnością słuchamy opowieści z Pomorza Zachodniego, o Kaszubach polskich, którzy tu przyszli pierwsi, najbliżsi terytorialnie, a więc nie tak „nowi“ jak inni osadnicy, o zabużanych, którzy porządnie pracują i innych przybyszach. Najgorzej wychodzą jako osadnicy wiejscy ci wszyscy, którzy tutaj przyszli z centrum Polski. Znadto liczą jakoś na zbyt lekką pracę. Zbyt od Niemców nauczyli się odgrywać panów, za których winien wszelką pracę wykonywać naród podbity. I martwi się zarządca Chrobrową p. Hulewicz co będzie z majątkiem, gdy zabraknie do pracy ludności miejscowej.

Do Słupska, prawie niezniszczonego, czystego, pogodnego miasteczka, przed wojną liczącego ponad 40.000 mieszkańców, przybyło już dotąd 25.000 nowych osadników. Dziś jednak jest ich tylko 15 tysięcy, 10.000 zdążyło wyjechać, urządziwszy się przed tym w wygodnych mieszkaniach, zakupiwszy i zabrawszy wszystko, co było do wzięcia. 15.000 jednak jeszcze pozostało i dobrze pracuje. Pracują, ratując tu honor Polaka, bo oni też pochodzą z województw centralnych.

Rozmawiamy z kelnerem, pochodzącym z Radomia. Chce tu pozostać i żyć z pracy, a nie z sabru. Oświeca się, że ma wygodne mieszkanie, bo wobec nie zniszczenia miasta było tu

o nie łatwiej niż gdzie indziej. Zniszczona jest stara część miasta, trochę kamienic, kościół późno-gotycki, prawie nieuszkodzone dwie dość ładne bramy, pozostałość fortyfikacji z XVI wieku. Całe miasto czysto utrzymane robi miłe wrażenie. Zasluga niewątpliwa miejscowych władz polskich. O dziwo, jeszcze więcej. Miejscowy starosta i jego żona, romanistka z poznańskiego uniwersytetu mówią nam z uśmiechem że właśnie w tych dniach zawiązane zostaje w Słupsku Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

W powiecie słupskim jest do tej pory 80.000 osadników z czego 25% przypada na przybyszów z Wilna, Grodna, Nowogródka. Reszta to osadnicy z Polski centralnej i repatrianci z Syberii. „Jest tu im dobrze“ — powiada przedstawiciel PUR-u. Nie mamy czasu wypytać się dokładnie, na czym polega to, że jest im dobrze. Dowiadujemy się tylko, że mają inwentarz zwłaszcza ten żywy, o który najtrudniej, że przywieźli go ze sobą, a ci, co nie mieli, dostali z darów UNRRA. Że szkoły zorganizowane są już w 80%. Wierzmy na słowo i jedziemy dalej. Nocujemy w miasteczku Koszalin, już więcej zniszczonym i nie tak czystym. Nocleg w PUR nas niekontentuje. Straszą nas, że brudno Nikt na nas nie czeka. Zwiewamy do ślicznego, czystego budynku, o porządnych łóżkach sprężynowych z materacami, jeszcze nie używanymi. To PCK. Prócz kilku osób nocujących na parterze, są tu obok nas tylko ja-

kieś dzieci. Nastrój jak najmilszy.

Szukamy w Koszalinie śladów starego miasta, dziś znacznego tylko małym wzniesieniem ziemi w miejscu, gdzie stał gród — i plantacjami na miejscu średniowiecznych murów. Zwiedzamy kościół, jak wszędzie na Pomorzu Zachodnim — duży z czerwonej cegły kościół pod wezwaniem Najświętszej Panny. Pusty wewnątrz, zniszczony. Stoi jedna wieża, a ze starych fotografii widać, że były dwie. Poza tym nic nie ma godnego zwiedzenia z zabytków przeszłości. Jedziemy dalej już w kierunku morza.

Na ładnym, zlekka urwistym wybrzeżu pośród drzew i krzewów stoi will kilkanaście. To Ustronie nadmorskie, dawniej dosyć znana miejscowość kąpielowa. Za niecałą godzinę jesteśmy w Kołobrzegu.

Kołobrzeg, portowe miasto uległo temu samemu losowi, co wszystkie inne miasta na samym wybrzeżu, co Elbląg, Gdańsk. Nie prędko, a może nigdy nie powstanie z gruzów. Zwiedzamy jedynie lewy brzeg kanału, port rybacki. Jeszcze dzisiaj mamy być w Świnoujściu. Po drodze mamy Kamień, małą miasteczkę, w ciężkich dzisiaj żyjących warunkach, w średniowieczu znaną siedzibę biskupią. Wśród czerwonych — jak wszędzie — ceglanych ścian katedry odnajdujemy, w myśl wskazówek księdza-repatrianta z Lwowa, jakieś resztki murów dawnej katedry. Tradycja głosi, że stawiał ją tu jeszcze Bolesław Krzywousty. Śliczny średniowieczny ofiarz zabrano ponoć ostatnio do muzeum w Szczecinie. Po co? Organy niemal jak w Oliwie, o zdaje się 7.000 piszczałek — były chlubą miasta. Opodal w rynku ratusz renesansowy, a raczej jego mury, gdyż

cały spalony. Nieco dalej bramy resztki fortyfikacji z XV wieku.

Za Kamieniem wjeżdżamy już na wyspę Wołyń. Poprzez Dziwną, odnogę Odry, przez wieś Dziwną, gdzie jest już 10 rodzin polskich, przez Międzyzdroje, miejscowość kąpielową dojeżdżamy do Świny, drugiej odnogi Odry. Po drodze podwozimy komisję kolejową, która spieszy na miejsce jakiegoś wypadku. Pociąg lokalny Wołyń—Świnoujście wyskoczył z szyn. Są ofiary w ludziach i unieruchomiona na jakiś czas linia. Patrzymy na skupione twarze kolejarzy. Nie jest łatwa ich praca. Przestrzenie są duże, mało osiedli, mało osadników. Przez unieruchomienie linii miejscowej kolejki cała okolica jest odcięta od świata. Tylko ze Świnoujścia jest do Szczecina stała komunikacja wodą, statek idzie jednak co najmniej 6 godzin. „Praca jest tu bardzo ciężka“ — przyznają kolejarze. Ale chcą tu pracować. Czują, że to jest właśnie ta naprawdę „pionierska“ robota.

Nasz wielki autokar nie mieści się na promie. Musimy odesłać go do Międzyzdroju. Sami dziwnie jakoś się czujemy pozbawieni oparcia o ten wielki ruchomy obiekt, z którym zdążyliśmy się żyć w czasie drogi. Przejeżdżamy promem na drugi brzeg Świny. Czujemy się jakoś obco, niepewnie. Jesteśmy w Świnoujściu. Mrok już prawie zapada. Na ulicach niewielki ruch. Sama miejscowość nie duża. Ot, niewielkie portowe miasto. Wschodnie i zachodnie słyszy się języki. Szukamy PUR-u jakby najbliższej rodziny, która nas nie zawiedzie. I PUR nie zawodzi.

Mgr Anna Kutrzebianka.

